

ŚLĄSK
W KRZYWEM
ZWIERCIADLE



~~Pracownia~~ Stęski

STANISŁAW JANICKI

ŚLĄSK W KRZYWEM ZWIERCIADLE



MAL. M.ROLECKI

STANISŁAW JANICKI

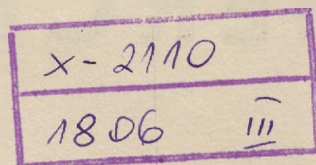
**Ś L ą S K
W K R Z Y W E M
Z W I E R C I A D L E**



**RYSUNKI WYKONAŁ
MIECZYSLAW
ROLECKI**

1806
III

Od autora 9. I. 33. cena 25 zł.



S Ł O W O W S T Ę P N E

Skoro kryzys wszędzie gości,
A w domu jest pełno złości,
Trudno pisać o miłości!

Również i poważnych książek
Nie kupisz za swój pieniążek;
To za ciężki obowiązek.

Gdy sytuacja jest trudna,
To i powieść jest za nudna
Nawet — na początek grudnia.

W tej nadzwyczaj ciężkiej doli
Już nikogo nie zaboli,
Gdy jeden drugiemu soli.

Skoro nikt z nas nie jest lepszy,
To cóż, że mu się przypieprzy,
I przez świat go się przewietrzy!

Gdy więc każdy w biedzie kiśnie,
Biedak chętnie z śmiechu piśnie,
Gdy każdemu coś się wciśnie.

STOWO WSTĘPNE

Wstępne słowo do
książki, która ma być
nie tylko dla oczu, ale
i dla serca.

Wstępne słowo do
książki, która ma być
nie tylko dla oczu, ale
i dla serca.

Wstępne słowo do
książki, która ma być
nie tylko dla oczu, ale
i dla serca.

Wstępne słowo do
książki, która ma być
nie tylko dla oczu, ale
i dla serca.

Wstępne słowo do
książki, która ma być
nie tylko dla oczu, ale
i dla serca.

Wstępne słowo do
książki, która ma być
nie tylko dla oczu, ale
i dla serca.

MARZENIA ŚLĄZAKÓW

Ostatniego grudnia było:
Wszystkim się na Śląsku śniło,
że dwóch ludzi, co walczyło
Z sobą, wraz się pogodziło.

Więc budząc się na Nowy Rok
Rzekli sobie: Na psa urok!
Skoro taki stał się cud,
Szczęśliw będzie śląski lud.

Skoro Wojtek wraz z Michałem
Zgodnie poszli w tany cwałem,
To już pewnie kryzys zginie!
Będzie raj w śląskiej krainie.

Więc „Polonja” głosi w kraju:
Dobry przewrót, co był w maju!
A Powstańcy, co to bili,
Wojtka wodzem ogłosili.

Wobec takiej milej zgody
Ucieszył się stary, młody;
Ruszył śląski przemysł wielki,
Pracę znalazł człowiek wszelki.

Pierwsze dni tak dobrze było.
Wkrótce jednak się znudziło
Ludziom życie bez sensacji
I spokojny byt sanacji.



Dr. GRAŻYŃSKI MICHAŁ, Wojewoda Śląski

Gdy siadł w urząd wojewody,
Grażyński był jeszcze młody;
Więc z energią jął się pracy,
Z myślą: My nie ladający!

A że plecy ma u góry,
Nie boi się w Śląsku dziury;
Wszystko zwalcza ostrym kantem,
Więc wciąż walkę ma z Korfantym.

Kryzys jednak dzięki Bogu
Opowiedział się przy wrogu.
Nim Grażyński go wyleje,
To się mocno postarzeje.

KORFANTY WOJCIECH, Senator Rzeczp.

że był wróg przez niego bity,
że prowadził plebiscyty,
Zdobyl Śląsk Rzeczypospolitej,
Więc w historję będzie wbity.

Wszystko w świecie się starzeje.
I Korfanty się zaśmieje
Z własnych błędów, z wrogów sądu,
Kiedy dobieje do lądu.

Więc wnet plotkę rozpuścili,
że wodzowie się popili,
Gdy tę ugodę robili —
I że znów się będą bili.

Lud więc z nudów bujdy klepał,
I daremnie wojny czekał.
Znów wymyślał obu wodzom,
Czemu za łby się nie wodzą.

Narzekania jeszcze wzrosły,
Gdy się pogodziły posty.
„Gdzież odwaga, gdzie swe zdanie?”
Słychać było narzekanie.

„Czemuż Wojciech zdania swego
Nie wali na Grażyńskiego?
Czemuż Wojewoda śląska
Siedzi cicho, niby gąska?”

Czemuż Wojtka tak salwuje,
I go nie przelicytuje?
Pewnie obaj z sił opadli”.
(Słabych niechaj wezmą djabli).

Więc znów kryzys nastał nowy;
Lud miał chleb, lecz bóle głowy.
Wszyscy w nosach z złości dębnią,
Brak im wodzów, co się — czubią.



W O L N Y
Marszałek wszystkich Sejmów śląskich

Ponieważ prowadził trzy sejmy pierwsze,
 Więc mu się także należą trzy wiersze.
 Z każdym sejmem miał kłopoty;
 Mało ustaw — dość roboty.

Kiedy poseł w posła drze się,
 On ich prosi: „Uciszcie się!”
 A gdy to nic nie pomogło,
 Brał ich pod bufetu godło.

Dobry człowiek, lecz polityk,
 Więc i on nie ujdzie krytyk.
 Jakkolwiek nie pragnie glorii,
 Jednak przejdzie do historii.



ADAMECKI

dyrektor Izby Przemysłowej w Bielsku

Dowodzi ściśle, umiejętnie,
Broni przemysłu w Bielsku skrzętnie;
Lecz tam jest kryzys mimo tego,
Więc wszyscy klną Adameckiego.



BAJDA

prezes Izby Kontroli w Katowicach

Byłaby to Bajda mała,
Gdyby nad Skarbem zasnęła;
Lecz że sprawdza wsze rachunki,
Boją go się Rządu Członki.



BAŁDYK
aptekarz w Żorach, poseł na Sejm śl.

W aptece robi pigułki,
Aby zatruć Wojtka pułki;
że ma oko trochę mylne,
Może wytruć — sanacyjny.



BILSKI
b. wojewoda śląski

Kiedy był wojewodą, dolki pod nim ryli,
Gdy odszedł, ci sami po nim zataśknili.
Jakkolwiek maj go strącił z władzy piedestału,
On jednak żyje pomahu.



BINISZKIEWICZ

b. poseł na Sejm Śląski

Ponieważ socjał i piłsudczyk razem,
Co było sprzeczne z Pepesu rozkazem,
Więc w dawnej partji pozostał niczem,
Jednak nie przestał być Biniszkiewiczem.



B L A Y

dyrektor elektrowni w Bielsku

By nie jeździć konną bryką,
Wieżie w góry elektryką.
Prąd ma drogi! Więc go straszą,
Iż go może świeczką zgaszą.



BOBEK

b. członek Śl. Rady Wojewódzkiej

Gdy Bobki w Radzie bywały,
Pepees był dosyć mocny;
Gdy z niej Bobki uleciały,
Tak zmizerniał, jak stróż nocny.



BOCHEŃSKI

starosta w Bielsku

Wojewody wielki druh,
Spławił w śląsku posków dwóch;
W dowód łaski wpadł w niełaski
I wszedł w bielskich szczytów cud.



BRONCEL

poseł na Sejm Śląski, b. naczelnik gminy

Zgasił go Grażyński, oświecił Korfanty,
Więc go się uczeplił, niczem Kalasanty.
Udaje znawcę w sprawach komunalnych,
Jest nim, lecz tylko w nadzwyczaj — banalnych.



BRZESKOT

poseł na Sejm śl.

Posel związków zawodowych,
Sto projektów ma gotowych.
Śląsk zadziwić nimi pragnie:
Sejm — traktuje je zabawnie.



CHEŁMSKI

naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecz.
przy Śl. Urzędzie Wojewódzkim

Opiekun biednych, dobroć chodząca,
Węgłem i kartoflami sypiąca.
Znają go wszyscy bezrobotni;
I on ich — z ich pod swymi drzwiami kłótni.



CHMIELEWSKI

poseł na Sejm śląski

Nie było pustym Sejmu frazesem,
Gdy go wybrano budżetu prezesem.
Najlepszy poseł w trzecim Sejmie śląskim,
Oby nie służył poglądom zbyt wąskim!



CHROBOK
pułkownik emeryt. w Katowicach

Kiedy wybuchnie czwarte powstanie,
Pułkownik Chrobok wodzem zostanie.
On takie Niemcom sporządzi lanie,
Że nawet Wrocław nam się dostanie.



CZAPLICKI WINCENTY
radca magistracki w Katowicach

Porcelanę zdał na syna,
Sam spróbował w sanacya.
Chłopie, chcesz starość spokojną,
Puść tę krowę niezbyt dojną.



CZAPLICKI
(Hotel Savoy) Katowice

Ponieważ są goście goli,
Więc muzyczka im rzępoli,
By trochę więcej przepili,
Ci, co w Sejmie się czubili.



DŁUGIEWICZ F.
współwłaściciel Hotelu Europejskiego w Katowicach

Wybudował w Katowicach Europejski Hotel,
I każdemu z Katowiczian dał z numerem fotel;
Oprócz tego cyka krople cnej monopolówki,
Z boku przecież zerką jeszcze na kobiece główki.



DREYZA

długoletni prezes i naczelnik Sokoła na Śląsku

Stary Sokół w młodem ciele,
Czeka wciąż na swe wesele.
Dłubie także w politikum,
Prędzej skończy na — prężniku.



DROZDOWSKI

dyrektor Izby Handlowej w Katowicach

By przemysłu zmniejszyć troski,
W Izbie zasiadł pan Drozdowski.
Tam się mocno wypitrasił,
A przemysł swe piece zgasił.



DUBIEL

wiceprezydent miasta Król. Huty

W polityce dobrze dłuwał,
Na burmistrza się wystrugał.
Nikt mu tego nie zazdrości,
Gdyż ten człowiek nie zna złości.



DWORZAŃSKI

naczelnik Wydziału Samorządowego przy Śląskim
Urzędzie Wojewódzkim

Najmędrszy z naczelników Urzędu Śląskiego,
Nadzorca życia komunalnego.
Czy rząd w lewo, czy rząd w prawo,
Jeśli trzeba, powie: brawo!



DĄBROWSKI
adwokat, poseł na Sejm Śląski

Najlepsza głowa w klubie sanacji,
Nie zawsze tamże doznaje racji;
Bo polityka ma to do siebie:
Zwycięża kto krzyczy, a nie ten, co grzebie.



FIKUS
dyrektor Kasy Chorych w Bielsku

Kasą Chorych rządzi, ponoć bardzo dobrze;
Na lekarzach szczędzi, aż ich z skóry odrze,
Chorego pigułką raz w rok poczęstuje,
Za zaległe składki każdego fantuje.



F I R L A
eksporter z Katowic

By powiększyć eksport kraju,
Firla handlu zgłębił tryki:
śle co rok po jednym jajku
Z Śląska aż do Ameryki.



FLIEGER
dzierżawca restauracji dworcowej w Katowicach

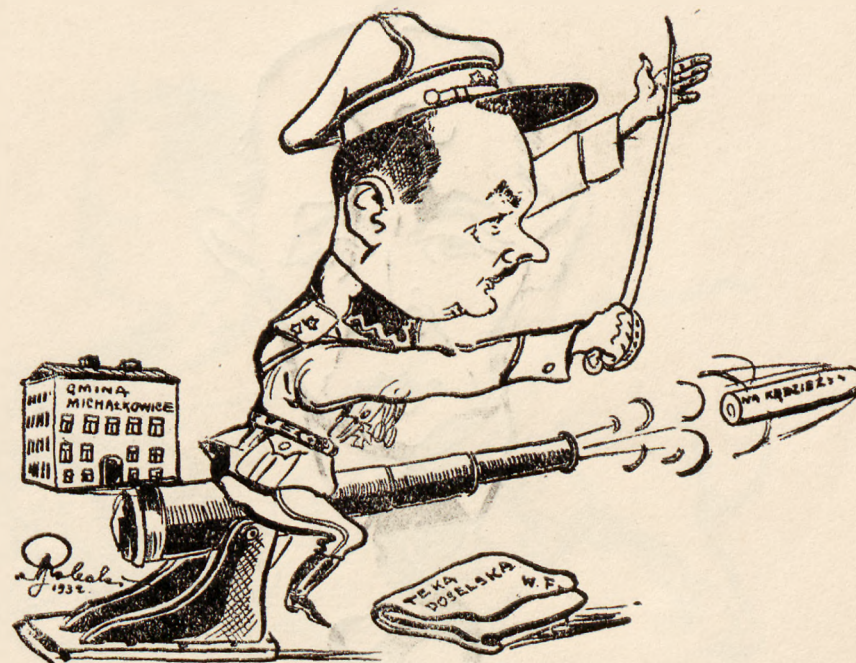
W czasie niewoli, w Bytomiu,
Giełda polskiej polityki.
Teraz na dworcu leje, jak komu,
Na drogę jeden lub dwa „tyki“.



FLIEGER

prezes sportowców śląskich

Pierwszy sportowiec to na Śląsku,
Boksuje, skacze, ćwiczy w drążku.
I tak swój brzuszek wysportował,
Jakby tam beczkę piwa schował.



FOJKIS

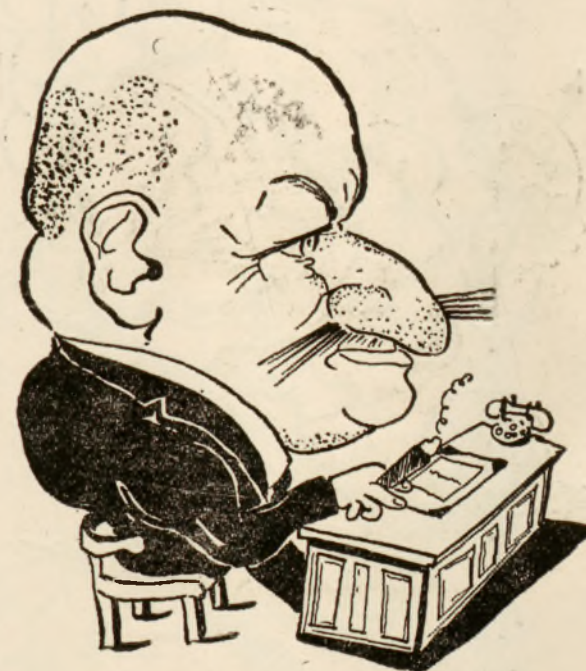
naczelnik gminy w Michałkowicach

Oto wódz drugiego powstania!
Trzyma u siebie archiwum wojenne,
I tajemnicą wielką je ośłania.
Swego historyka czeka daremnie.



FOLLMER
II wiceburmistrz Bielska

Gdy burmistrz jest na urlopie,
On się wierci, jak w ukropie,
Gdyż bezrobotni chcą chleba;
Może na chleb ratusz sprzeda.



FUCHS
I wiceburmistrz Bielska

Lubi, gdy niema burmistrza!
Wtenczas on gra rolę mistrza.
Gdy lud prosi mało wiela,
Taką rzecz — zrobi — Kobiela.



GAUTSCH I PIWKO
dyrektorzy browaru książęcego w Tychach

Kto do Tychów raz zajędzie,
Trześwy stamtąd nie wyjedzie.
Kiedy w jubileusz było,
To pół Śląska się upiło.

Dyrektorzy: Gautsch i Piwko
Są jakby jedno ogniwo;
Z pośród wielu, oni jedni
Księcia jeszcze nie objedli.



GAWRYCH
prezes Endecji na Śląsku

Gawrych tak sobie poradził:
Na Endeków konia wsadził.
Lecz to szkapa niemorowa,
Zabodła ją Wojtka krowa.

GAJDAS poseł z klubu sanacyjnego i BRYLIŃSKI poseł z klubu Chadecji

Obaj spokojni ludzie, nie lubiący walki



Oprócz swych głównych pyskaczów
Ma klub i cichych siadaczów.
Dla ostatnich jest chorobą,
Gdy się mają wadzić z sobą.

Tak raz było: Klub sanacji
Wniósł projekt w obronie racie
świńskich, zaś na mówcę swego
Dał Gajdasa pocziwego.

„Skoro to wniosek sanacji,
Nie może mieć nigdy racji!
Opozycji góra rzekła,
Cała przeciw temu wściekła.

Do walki gotowa cała,
Kontrmówcę desygnowała
Z pośród siebie najlepszego,
Swego Bryła spokojnego.

Obaj mówcy w swym zapale,
Każdy ku swej partji chwale,
Poczęli się zwalczać srodze,
Dłubiąc w świnki chorej nodze.

Wreszcie, aby spór zacięty
Skończyć i mieć spokój święty,
Gajdas krzyknął: Pan się myli!
My świń naszych nie dzielili

Na kulawe ani zdrowe,
Wszystkim dać racice nowe!
A Bryl na to: Daję głowę,
Toż to wnioski Chadekowe!

Zatem zgoda, mocium Panie!
Gajdas rzekł, wyciągnął ramię,
Bryl rozczulon tem do głębi,
Podał Gajdasowi gęby.

Oba kluby przerażone,
Że ich wnioski pogodzone,
Skłęty mówców swych do licha,
Z tych powstała partja — cicha.



GRAJEK MICHAŁ
b. poseł i senator, prezes Związku Górników Z. Z. P.

Był posłem i senatorem;
Lecz by Związek nie był chorym,
Porzucił oba mandaty,
Z górnikami poszedł w braty.



GRZESIK KAROL
naczelnik gminy Wielkie Hajduki
i poseł na Sejm Rzeczypospolitej

Prezes Powstańców, burmistrz następnie,
Wreszcie i poseł. Och, jak to pięknie!
Nie zatrąły go Korfante go pigułki,
Za to ciężko strawne stały mu się bułki.



Dr. GÓRSKI
chirurg w Katowicach

Chirurg, który sławę budził!
Tnie pacjentów bez litości;
Nim się chory z chloru zbudzi,
Już mu wyjął wszystkie kości.



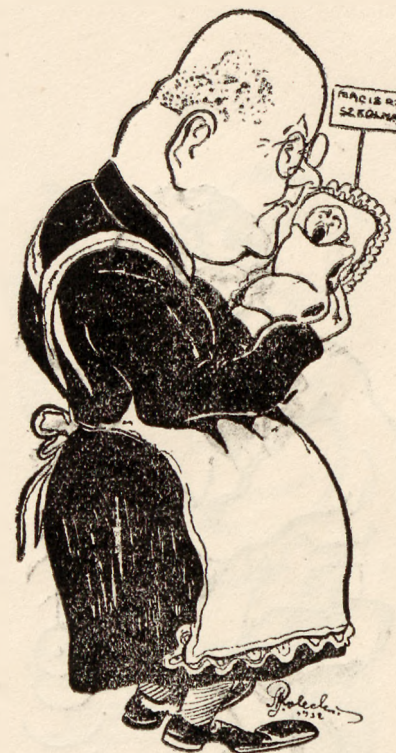
Dr. GLUCKSMAN
niemiecki poseł socjal. na Sejm śl.

Mówi dużo, słabo myśli,
Ciągłe nowy program kreśli;
Jak nakreśli, to go zmierzy,
Lecz sam w niego nie uwierzy.



Dr. H A G E R
lekarz, poseł na Sejm Śląski

Każdy Polak w oczach jego
Zawsze gorszym jest od niego.
Lecz gdy został posłem, i nad nim krytyka
Znajduje błędów bez lika.



H A L F A R
poseł na Sejm Rzeczypospolitej z Cieszyna

Kiedy Cieszyn się namyślał
Kogo by na posła wysłał,
By bronił Szkolnej Macierzy,
— Tylko Halfar temu zdzierzył!



HAASE

b. dyrektor Huty Królewskiej

Dyrektor i demokrat,
Rządził hutą długie lata.
Gdy hucie zbrakło pieniędzy,
Pchnął ją w trąbę, żyje — w nędzy?



HEJNAR

redaktor, reporter Ilustr. Kurjera Codz. w Katowicach

Cóż tu pisać o Hejnarze!
Nim ten wierszyk się ukaże,
Już napisze o nim sprośnie;
Słyszysz drań, jak trawa rośnie.



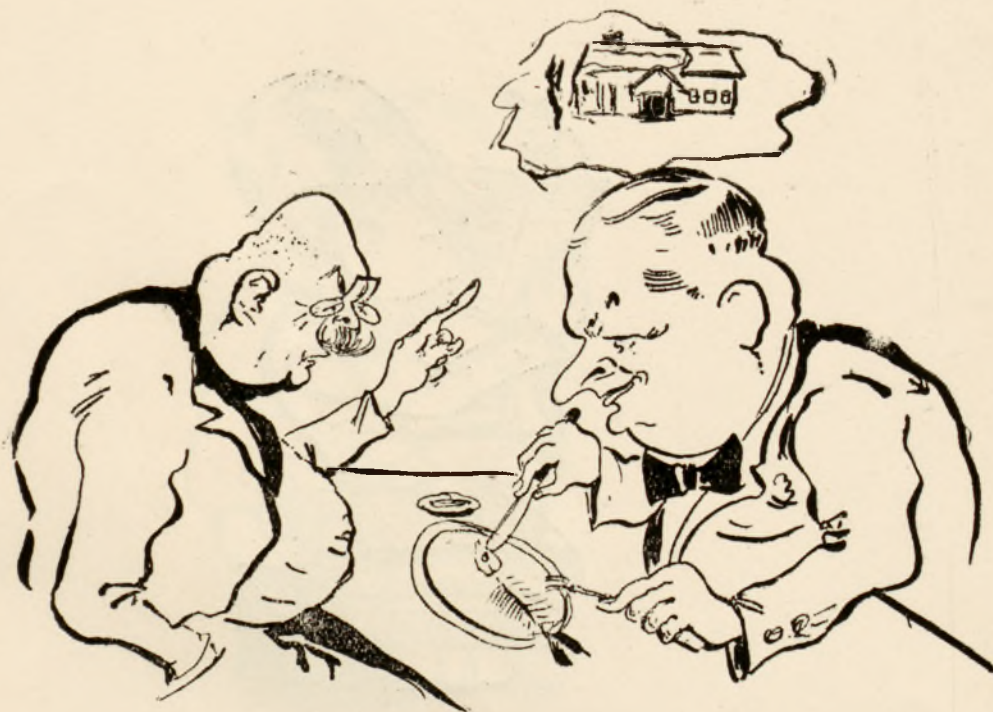
HERLIG
komisarz policji miasta Bielska

Aby naród spał spokojnie,
Herlig czuwa nad nim znojnje,
Gdy dwóch żydków się powadzi,
Do kozy ich zaprowadzi.



HERMAN
dyrektor Wydawnictwa K. Miarki w Mikołowie

Sztandar Miarki mocno dzierży,
Rozbudował jego zakład.
Jak Tamten, tak i on wierzy
Wydac dziennie nowy nakład.



Dr. HLOND
lekarz w Katowicach

Gdy z teściem przy śledziu siedział,
Tak mu raz ktoś przepowiedział:
Darmo się nad dworkiem głowisz!
Lekarstwem go nie uzdrowisz.



JARCZYK
lekarz naczelny w szpitalu Spółki Brackiej
w Katowicach

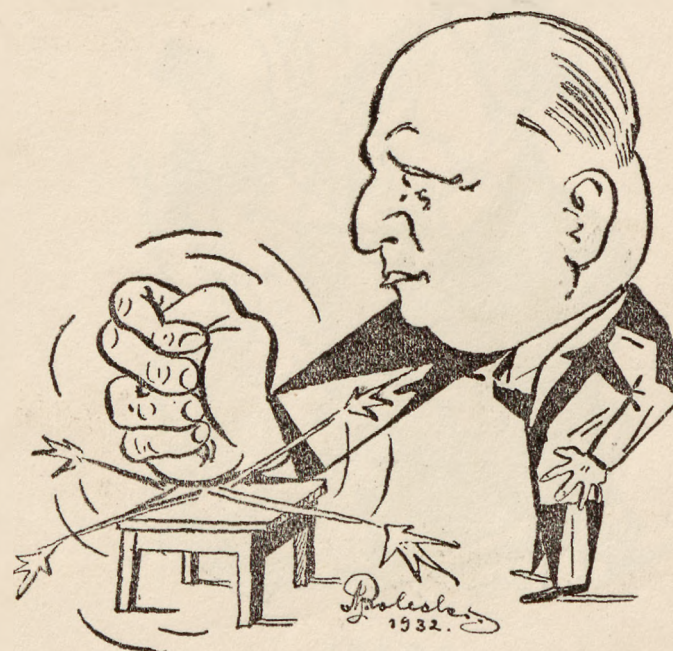
W czasie powstań leczył darmo,
W plebiscycie też siał ziarno.
Teraz zaś w swej gorliwości
Prostuje górnikom kości.



JARCZYK

poseł na Sejm Rzeczypospolitej, burmistrz z Podlesia

Nikt nie wiedział o Podlesiu —
Aż z tej wsi wyszedł Bebesiu,
Poseł Jarczyk, sołtys gminny,
Człowiek Bogu ducha winny.



JAROSZ

starosta w Pszczynie

Sto wsi chłopskich ma w powiecie
I jednego księcia w — świecie.
Chłop płaci, książę używa,
Starosta się o to gniewa.



JEZIOROWSKI
prezes Państw. Banku Rolnego w Katowicach

Każdy rolnik z pod swej strzechy
Doznał od niego pociechy.
Dziś, gdy wielki brak gotówki,
Nie pożyczę pół złotówki.



JUZWA
rządowy Komisarz Izby Rzemieślniczej w Katowicach

Rządowy Komisarz Izby Rzemieślniczej,
Wszystkich starych szewców na kopyto ćwicz;
A zaś kominiarze żyją w ciągłych zgrzytach,
że nie myśli dla nich o nowych kredytach.



Kankofer
naczelnik Wydziału Skarbowego w Katowicach

By napemnić śląski Skarb,
Podatnikom przygiął garb;
Co naciśnie, płatnik piśnie,
A Rząd mówi: Ten coś wart!



KAPUŚCIŃSKI
poseł na Sejm Śląski, organizator związków zawodowych

Posel związków zawodowych
Ciągłe członków szuka nowych.
Jak trzech znajdzie, z niemi radzi,
Do Wojewody prowadzi.



KARKOSZKA

poseł na Sejm Rzeczypospolitej

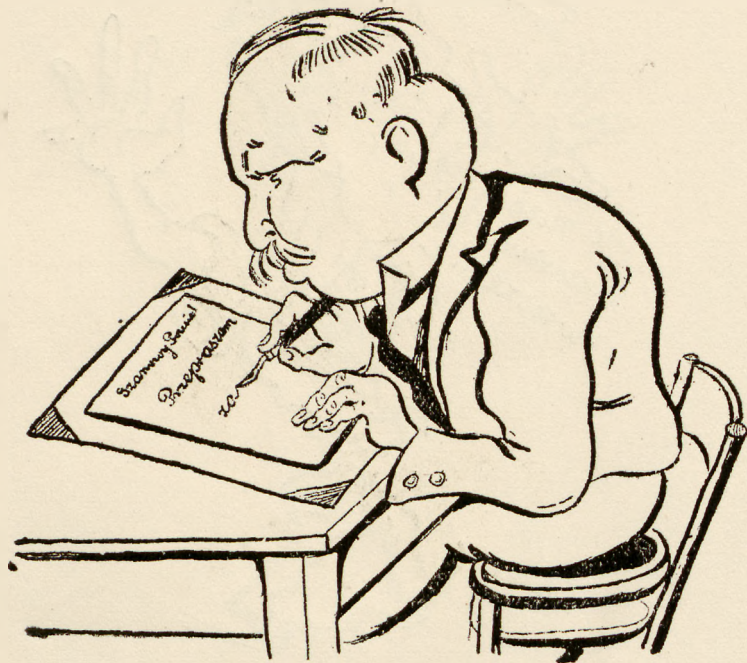
Ze siedł kiedyś w policjanty,
Za to chwali go Korfanty...
Dziś prezesem inwalidom,
Stoi ich wojenną biedą.



KAWALEC

redaktor Gazety Robotniczej w Katowicach

Radykał to lewicowy,
Od stóp, aż po czubek głowy!
Pragnie więc wszystkim zapewnić raj,
To dobry materiał na nowy maj.



K E M P K A
adwokat, poseł na Sejm Śląski

Jeden juryst, drugi prawnik;
Kempka w mieście bywał ławnik,
Tempka swego nie żałuje,
Kempka często odwołuje.



T E M P K A
adwokat, poseł na Sejm Rzeczp.

Posel Tempka, to nie Kempka,
Jakkolwiek z jednego pępka
Politycznego się rodzą,
Obaj za Korfantym chodzą.



KIEDROŃ z Mysłowic
prezes Związku Teatrów Świątecznych

Kiedroń, prezes wszech kinarzy,
Ciągłe tylko o tem marzy,
By najprędzej przyszła zima,
Gdyż wtenczas są pełne kina.



KISIAŁA
b. starosta w Cieszynie

Był starostą pięknych gór,
Kłaniał mu się cały chór;
Potem zmyty w emeryty,
Jednak dobry był to wzór.



KĘDZIOR
poseł na Sejm Śląski

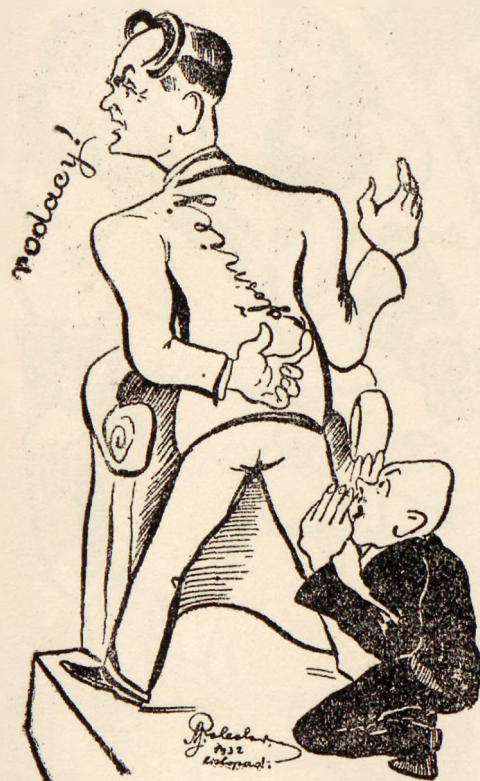
Przy Korfantym dobrze jedzie,
W klubie jego jest na przedzie;
Chociaż walczy, jednak skrycie,
Schowany, jak zając w życie.

Lecz mimo tej dyplomacji,
Dostał urlop od sanacji;
Jakkolwiek za wyższą wiedzą,
Inni na urzędach siedzą.



KĘSA
dyrektor Banku Ludowego w Katowicach

Jest to prezes wszech narciarzy!
O tem teraz ciągle myśli:
Gdy w Miejskiej zagospodarzy,
Wszystkie długi nam przekreśli.

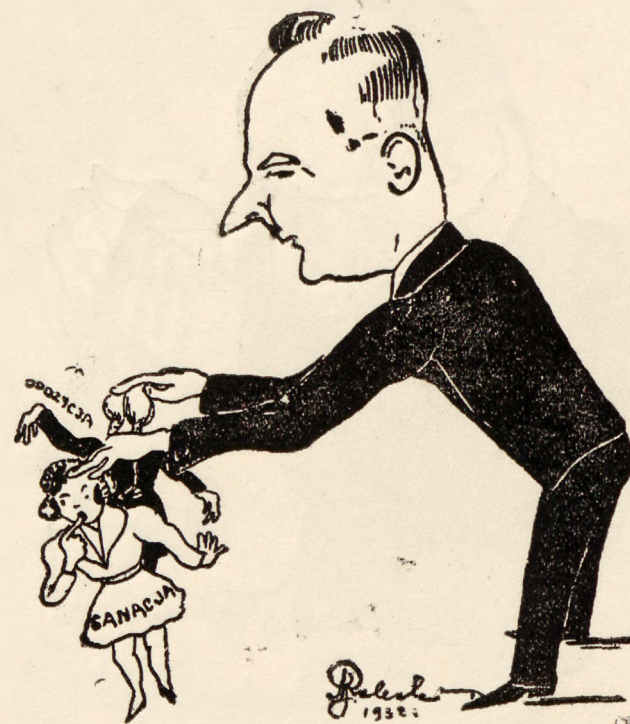


Dr. KOCUR

prezydent miasta Katowic, poseł na Sejm śląski

Najpierw teolog, potem wojskowy,
To komendant, aplikant sądowy,
Potem prezydent i poseł wreszcie,
Lud się dziwuje, jak rządzi w mieście!

Prezesem związków też go zrobiono,
Wkońcu wymowy go nauczono.
Czem będzie jeszcze, czy wy to wiecie?
To jest naprawdę „cudowne dziecię!”



K O J

burmistrz miasta Mikołowa, poseł na Sejm śląski

Burmistrz, poseł, człowiek miły,
Nikogo nie drze za żyły.
Robi swoje, z drogi schodzi,
Z nikim za łby się nie wodzi.



Dr. KOBIELA
burmistrz Bielska

Rządzi w swem mieście blisko gór,
Każe turystów drzeć ze skór,
Gdy kupcy bielscy tem się spasa,
To ich obedrze Miejską Kasą.



KOBYLIŃSKI
notariusz i senator Rzeczypospolitej

Stary mecenas, młody senator,
Jakkolwiek nigdy nie był sanator!
Lubi się spóźniać na posiedzenia,
Na co ma jednak wytłumaczenia.

Nie wiele wart jest klub sejmowy,
Gdy nie posiada białogłowy;
Nikt nie wypierze jego duszy,
W brudach zarosnie aż po uszy.



KORFANTOWA I KUJAWSKA
posłanki na Sejm Śląski

Że się pobrudził starszy chadek,
To nic dziwnego Pani moja;
Sanacja zgnęła go w pośladek,
Więc jest robota — ale swoja.

A coż się dziwić tak małemu!
Stale się brudzi! Po swojemu.
By Polsce wystarczyło chleba,
To Babcia dobrze wymyć trzeba.



K O P O C Z
adwokat i poseł na Sejm Śląski

„Młodych trzeba w politykę!”
Więc i Kopocz siadł na brykę
Korfantego, by dać wnykę
Sanacji — lub brać wyćwikę.



K O T
poseł na Sejm Rzeczypospolitej — Katowice

Również się z Kota przy wyborach śmiano;
Ze bronił Śląska w Genewie — milczano.
Ze się zasłużył swojemu ludowi,
Nie zapomni Polska nawet i — Kotowi.



KOWALCZYK JAN
b. senator Rzeczp. i Komisarz Izby Handlowej
w Katowicach



KOWALCZYK TOMASZ
prezes Sokoła na Śląsku i dyrektor Westy

Dwaj to bracia Kowalczyki
Piszę dla nich dwa wierszyki.
Obaj dzielni, zasłużeni
Wobec swojej śląskiej ziemi.

Jan bez ziemi, lecz senator,
Reform rolnych propagator.
W Weście ubezpieczy Tomek
Twoje życie i twój domek.



KOTAS
poseł na Sejm Śl. z Cieszyna

Poseł Kotas, z kotami nie ma nic wspólnego,
Gdyż nie posiada w sobie i joty kociego;
Jedyną jego cechę zachował w swej dłoni,
Tylko Cieszyńiaków broni.



KOZAK
poseł na Sejm Śl. z Mysłowic

Kiedy sam wypiekał ciasta,
Chleb był drogi oraz mały.
Skoro został posłem miasta,
Wszystkie pieczywa staniały.



L I G O Ń

autor Wesela Śląskiego, oraz Berów i Bojek
w Radjo katowickiem

Trudno pisać o bojkorzu!
Jego bojek, jak ryb w morzu.
Po to radjo zbudowano,
By jego bojek słuchano.



M A C H E J

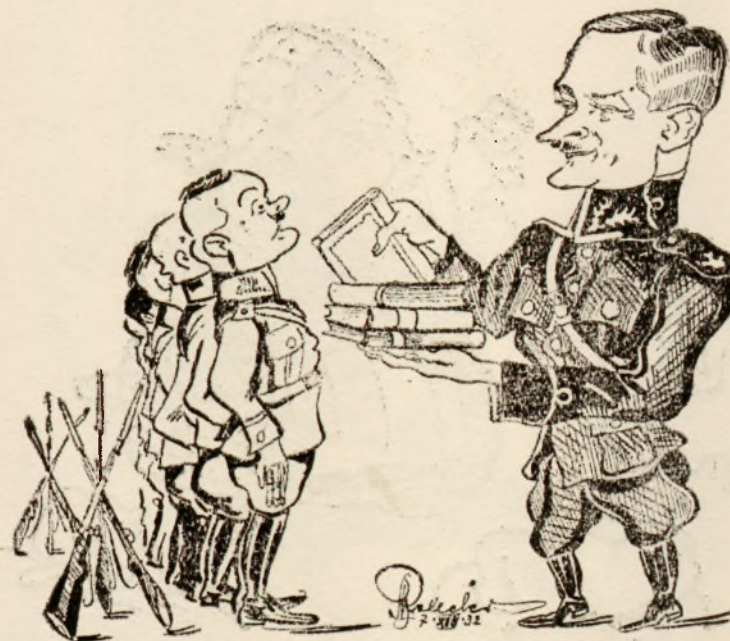
poseł na Sejm Śląski z Cieszyna

Machej, socjał zatwardziały,
Zajrzy we wszystkie szpargaly;
Zawsze znajdzie rządu błędy!
W kamie chorych są urzędy?



KUBACZKA
prezes Strzelca w Bielsku

Strzelcem jest! więc chce wojować
I naród zorganizować.
Ze jednak czasy spokojne,
Urządzi z babami wojnę.



STARZYK
podinspektor policji w Katowicach

Gdy policjant przez noc całą
Za opryszkami ugania,
Za trudy da Starzyk małą
Biblioteczkę do czytania.



MICHEJDA
burmistrz Cieszyna

Niema Cieszyna bez Michejdów,
Jak bez Baraniej Beskidów niema.
Niemcom i Czechom z drogi nie zejda,
Łykną za mostem chętnie wina.



MICHAŁAJTYS
właściciel Cukierni Ziemiańskiej w Bielsku

Po przeczytaniu Dewajtis,
Osiadł w Bielsku Michałajtys
I otworzył swą Ziemiańską;
Ma tam klientelę pańską.



MACKIEWICZ
dyrektor poczty w Bielsku

Telefony, telegramy
Bez zarzutu. Za to mi wierz —
Urząd tak rozłokowany,
Ze bez planu w nim zaginiesz.



MIARCZYŃSKI
fabrykant sikawek w Katowicach

Fabrykant sikawek sławny,
Człowiek zresztą dość zabawny;
Jak się miasto na pół spali,
Miarczyński z sikawką wali.



NIŻANKOWSKI

b. wicestarosta w Bielsku, starosta w Wieluniu

Gdy starosta, zmęczon pracą, z powiatu wyjedzie,
On ludowi wyda wszystkie zapasowe śledzie.
Gdy tak naród syt i wesół ładnie pogwizduje,
On tymczasem do Wielunia już zaawansuje.



NOWAK

prezes Z. O. K. Z., b. poseł na Sejm Rzeczyposp.

Dobry lekarz, lepszy Polak,
Nieposłuszny jednak dworak.
Umiał bronić Okazetu,
Na Brześć podniósł głośne veto.



MIEDNIAK

wizytator szkół średnich,
prezes Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego

Kiedy prasa Miedniakowi
Zanadto za skórę solł,
ściął operę, operetkę,
I z teatru zrobił hetkę.



MINASOWICZ

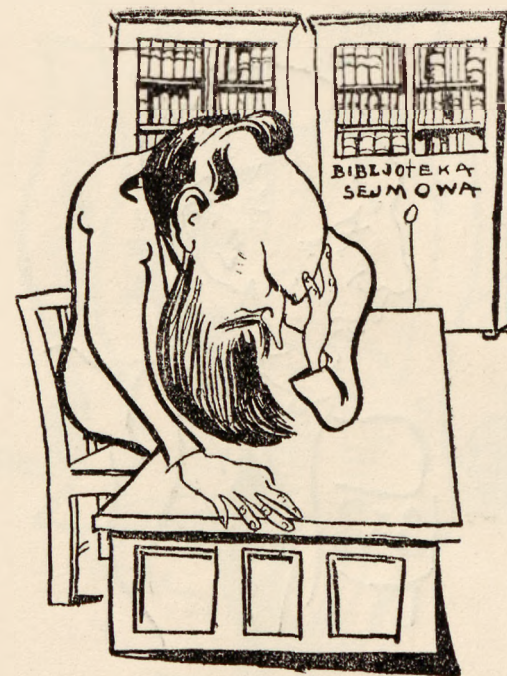
dyr. Magistratu w Bielsku

Kiedy bezpieczeństwo na śląsku wprowadził,
Sam się w emerytów lud cichy usadził;
Potem sobie jednak inaczej uradził
I na Magistracie bielskim się posadził.



PALARCZYK
poseł na Sejm Śląski

Dobry rolnik w swej zagrodzie,
On nikogo nie pobodzie;
Zawsze trzyma rządu stronę —
Byle Cieszyn miał obronę.



PAMPUCH
dyrektor kancelarii Sejmu Śląskiego

Gdy chciał posłów brać na smycze,
Dostał odrazu cukrzycę.
Choć pisano: „Cukier krzepi”,
Jemu już nie będzie lepiej.



NYKITA
profesor matematyki w Bielsku

Matematyk z Bożej łaski,
Wyliczył, że świat jest płaski;
I atomy wszystkie zliczył,
Oby nadal nas tak ćwiczył!



OBRZUT
b. poseł i dyrektor żeńskiej Szkoły Wydziałowej
w Bielsku

Udaje, że dzieci uczy,
Lecz na wiecu chętnie mruczy.
Pragnie wrócić w politykę,
By enperom dać wyćwikę.



ROBINSON
sekretarz Marszałka Sejmu śl.

Gdy Marszałka w Sejmie niema,
Wszyscy chcą do Robin - syna;
On załatwi wszystkie sprawy,
Schowa je pod — posłów ławy.



RUMUN
naczelný redaktor Polski Zachodniej

Mówią, że chudy redaktor, to tłusta gazeta;
Jednak i to nie zawsze prawda pospolita.
Czasem i Polska Zachodnia
Też jest głodna.



PIĄTEK
były poseł na Sejm śl.

Każdy sejm ma swego ciurę,
Czyli stękającą górę,
Która zwykle mysz urodzi,
Co nikomu nie zaszkodzi.



POLAK
naczelnik gminy Świętochłowice

Gdy Polak Polaka wyśmiewa,
Z tego się gawiedź naśmiewa.
Nasz Polak się jednak o to nie pogniewa,
Gdyż z zamięłowaniem sam w Kocyndrze śpiewa.



ŚMIGIEL
poseł na Sejm śl. z frakcji niem.

Tak nie dobrze i tak jest źle!
Lepiej siedzieć w jednym krześle.
Puść już raz kozę niemiecką
I nakryj się polską kiecką.



Dr. SEIDLER
starosta powiatu katowickiego

Ma największy w Polsce powiat,
Nie objedzie go za sto lat;
Chociaż każdy dziad bez nogi
Zmierzy go w godzinę drogi.



SAFIAK

dyrektor poczty w Katowicach

Ulepszył nam telefony;
Więc gdy bierzesz za słuchawkę,
Myślisz, żeś już połączony,
Czekasz, — aż dostaniesz czkawkę.



SALONI

wicewojewoda śląski

Jak wielką na Śląsku sport jest modą!
Widać, że sportowiec może zostać wicewojewodą.
Lecz gdy go w tym urzędzie kłopoty wybodą,
Na sport kiwnie nogą.



SIKORA
poseł na Sejm Śląski

W czasie wyborów przez Wojtkę szarpany,
Lecz w Sejmie Śląskim bardzo pożądanym;
Jeden z niewielu, którzy w imię ludu,
Nie szczczędzą dobrej woli, ani trudu.



SIKORSKI
budowniczy miasta Katowic

Mimo krzyku, huku, biegu,
Rawa dotąd nie ma brzegu.
Jakkolwiek coś niecoś zmyślił,
Planu miasta nie nakreślił.



Ks. prałat SKOWROŃSKI w Mikołowie

Tak dla Polski, jak dla wiary,
Złożył już swoje ofiary.
Wypoczynku teraz czeka,
A przeszłość przed nim ucieka.



SMOTRYCKI (Jotes)
redaktor Polonji

Trudno wierszem brać Jotesa!
Sam ma wierszy pół notesa.
Wszystkie Panie je czytają,
I ponoś się w nich kochają;
Gdy zaś czytasz Wuję Jana,
W dziecko zamienisz się sama.



SŁAWIK

redaktor, b. członek Śląskiej Rady Wojewódzkiej

Sławik nie słowik, więc miękko nie śpiewa,
Za to na wszystkich burżujów wysywa.
Choć myśli ciężko, zawsze coś wystęka —
Dla Wojewódzkiej Rady udręka.



SOBAŃSKI

dyrektor Teatru Polskiego w Katowicach

Jego teatr i muzyka,
A zwalcza go polityka.
Utraciła mu operę,
Więc w niemalę wpadł mirerę.



SOSIŃSKI

poseł na Sejm śląski

Idzie wiernie za Korfantym,
Chce być jego adjutantem;
Lecz że stare lata posła,
Trudno zmienić go na osła.



SPALTENSTEIN

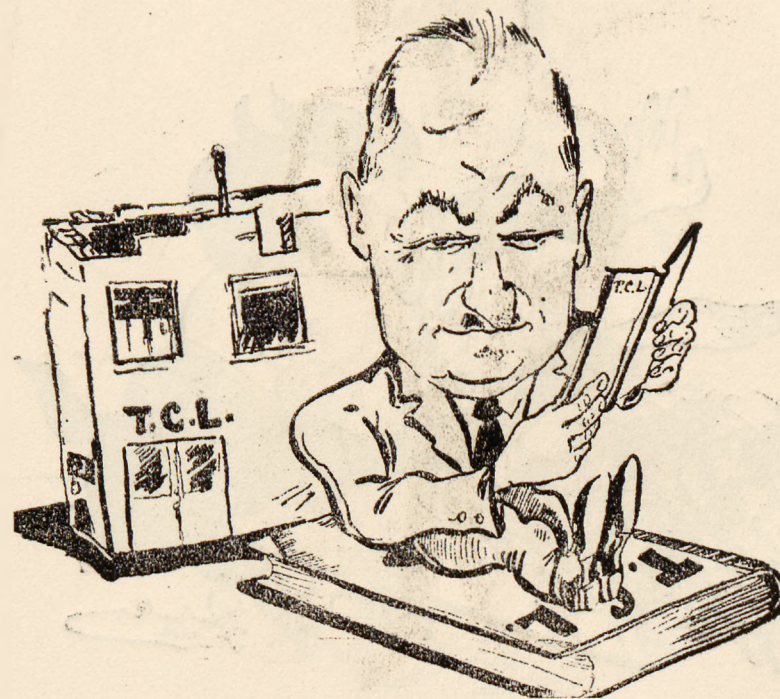
prezydent miasta Król. Huty

Prezydent miasta biednych, choć z królewskim mianem,
Gdzie łatwo być nazwanym największym cyganem.
On jako dobry ojciec wszystkich jakoś dzieli,
Dba o nich, nawet przy niedzieli.



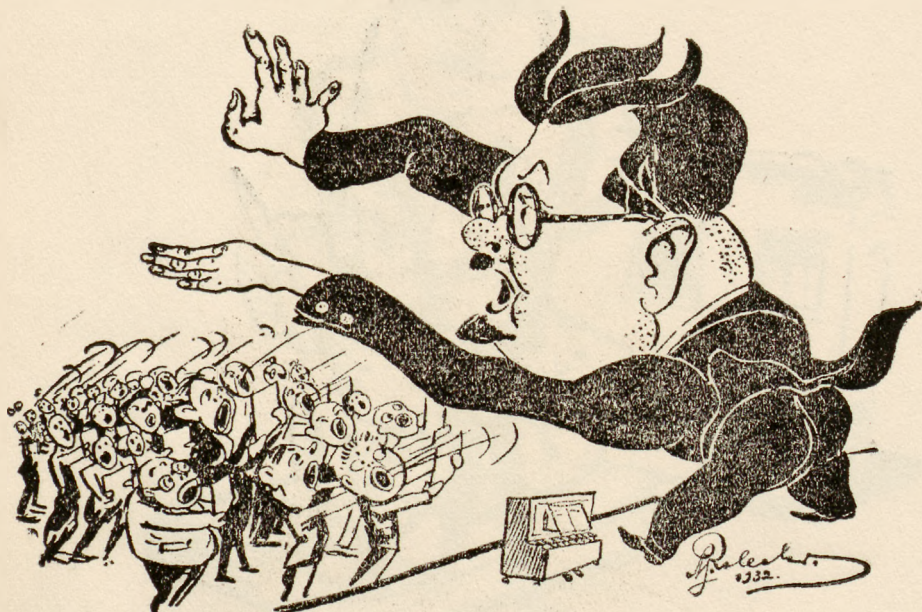
SZPROT
kupiec z Katowic

Zelazem starem handluje
A szwagrem się afiszuje.
Gdy klienci dług zaplaca,
W restauracji zje kolacja.



STARK
b. prezes Sądu Apelacyjnego, prezes śląskiego T. C. L.

Zacny, jak rzadko z pośród wielu,
Prezes śląskiego To Ce Elu,
Wybudował gmach wspaniały,
Za sto lat to będzie cały.



STOIŃSKI Stefan
prezes i dyrygent Związku Kół Śpiewaczych na Śląsku

Jakkolwiek nie z polityki,
Za to z pieśni i muzyki
Znany w całej śląskiej ziemi.
Trzyma zda się, z — Wojtkowymi.



STONAWSKI
dyrektor Szkoły Przemysłowej w Bielsku

Rektor Szkoły Przemysłowej,
Co, zamiast oświecać głowy,
Stworzył komitet strajkowy,
By na prąd mieć cennik nowy.



S E R O G
właściciel fabryki w Bielsku

Serogowi nic nie piszę,
Za to ma najlepszą kliszę;
O kapsułkach nie wspominam,
Myślę, że słowa dotrzymam.



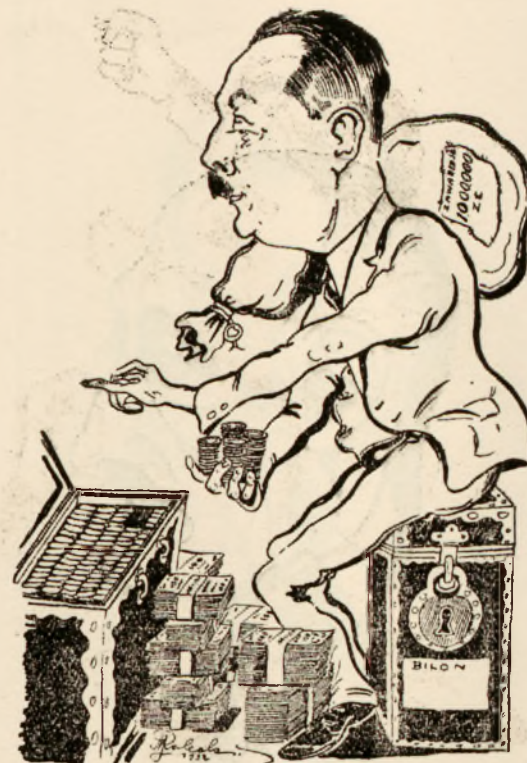
S Y S K A
poseł autor elementarza

Jest to księga nad księgami,
Wzmocniona komentarzami;
Ktoby chciał ją krytykować,
Sto lat musi ją studjować.



STUDENCKI
dyrektor Banku Polskiego w Bielsku

Gdy u artystów siadywał,
To i kredyt podpisywał;
Skoro jedną z nich zakupił,
To dłużników banku łupił.



ŚWISTUN
Prezes Oddz. Banku Polskiego w Katowicach

Gdy trza było forsy, w czasie powstań ery,
On nawet w niedzielę gonił kasyjery.
Dziś, kiedy Bank Polski ściska swe grosiki,
Nie mając co robić, liczy swe guziki.



SZKUDLARZ

wiceprezydent miasta Katowic

Każdy, kto był u niego (chcąc być wstrzemięśliwy),
Mówi, że to prezydent bardzo nieżyczliwy.
Mówią, że bardzo dobrym byłby sędzią śledczym,
Gdyż każdy ojciec miasta jest bezsprzecznie lepszym.



SZŁĄZAK

dyrektor Szkoły Muzycznej w Katowicach

Uczy śpiewać i grać modnie,
Walczy z Instytutem godnie.
Nawet swoją własną głowę
Stworzył piosnkę kryzysową.



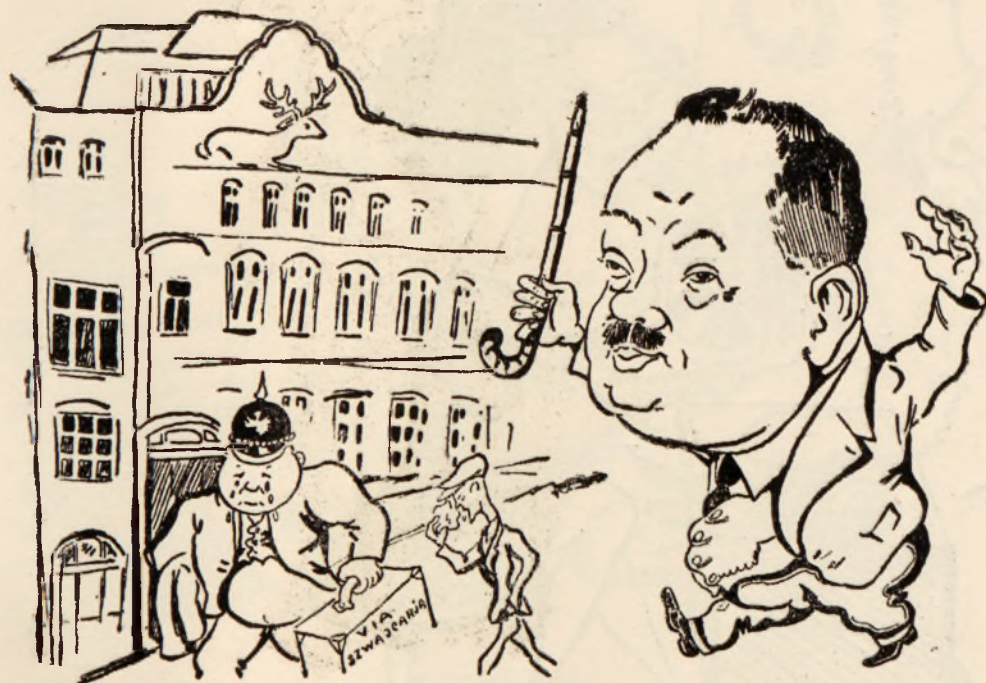
Ks. SZRAMEK
kanonik, prezes Tow. Przyjaciół Nauk

Jak katedrę wybuduje, świętym zostać winien.
Byłby może, gdyby nie ta sprawa z Imielinem.
Jeśli w temple, jak dotychczas, rosły będą mury,
Prędzej Towarzystwo Nauk wyróżnie pod chmury.



ULITZ
poseł na Sejm Śląski z frakcji niemieckiej,
kierownik Volksbundu

Oto nowy mistrz Krzyżaków,
Wydał wojnę śląskiej ziemi!
Do Rzeszy chce włączyć Kraków;
Grunt, by marki miał w kieszeni.



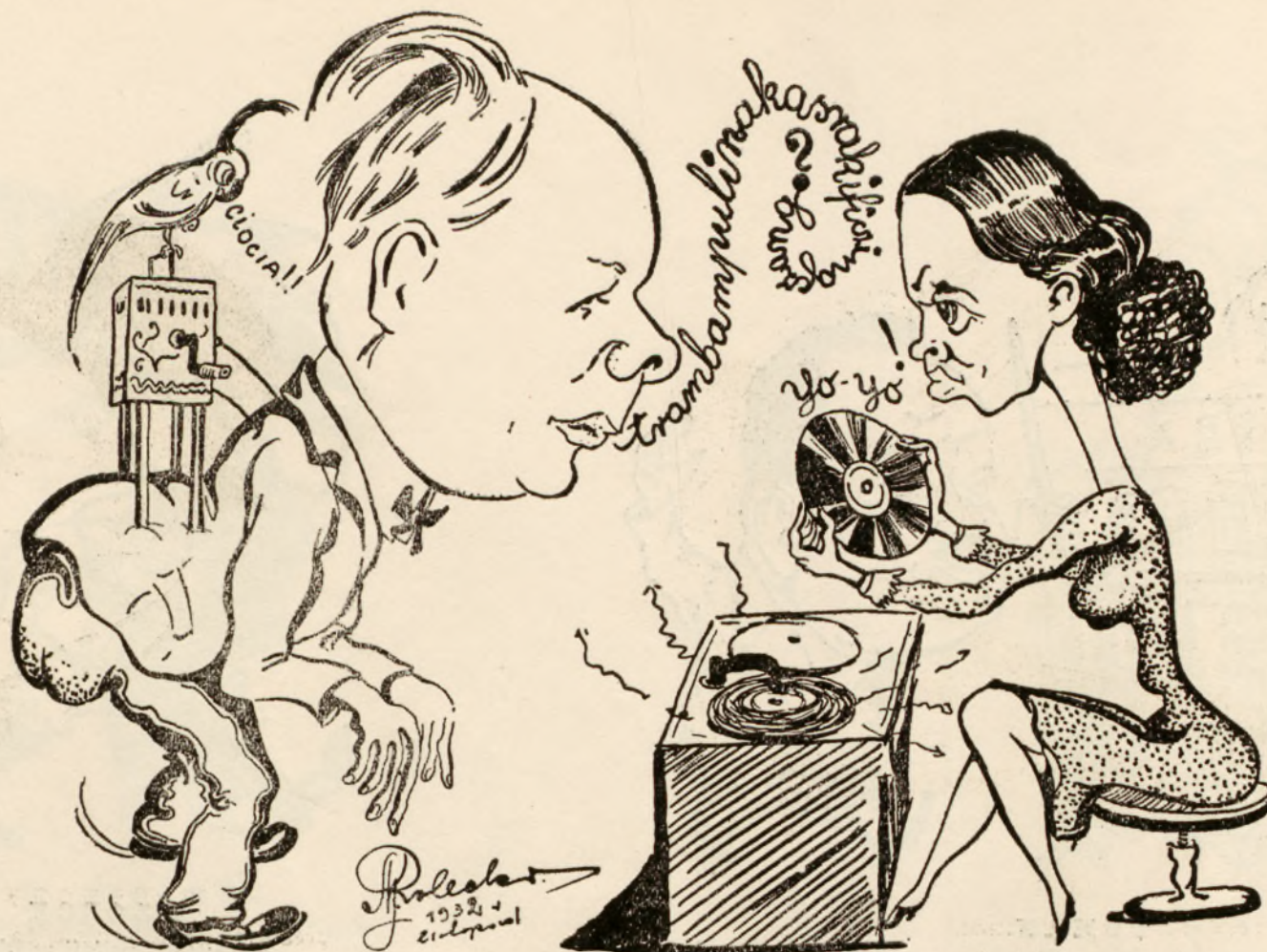
TOMAN
nowy zarządca hotelu pod Jeleniem w Cieszynie

Gdy ostatnia Niemców władza
Pod Jeleniem się usadza,
Toman wypłoszył jej bogi;
Sam Jelenia wziął za rogi.



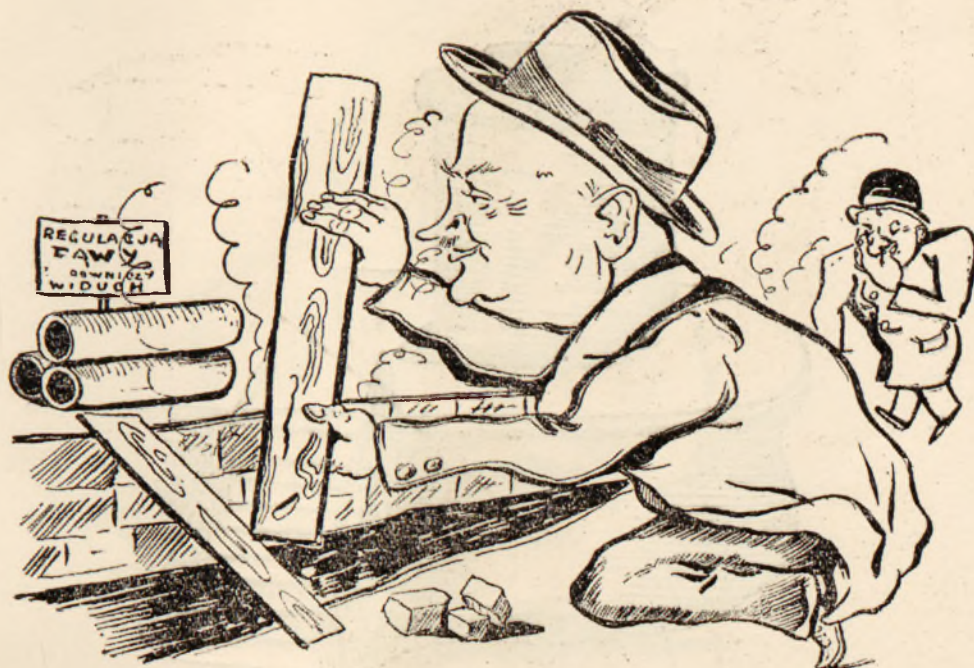
WŁOSOK
komendant policji w Bielsku

Gdy przybył do bielskiej biedy,
Z strachu pokryły się tydy.
Wnet go jednak obwąchali,
Dziś go całe miasto chwali.



TYMIENIECKI
dyrektor Radja Polskiego w Katowicach
i Ciocia **HELA**

Radjo to nie polityka!
Jest w nim wszystko — nie muzyka!
Jeszcze wykład, jeszcze skrzynka,
Wreszcie zagra katarynka.



WIDUCH

budowniczy w Katowicach

Tem się z budownictwa wsławił,
że nam nową Rawę sprawił.
By lud nie pluł w brudną wodę,
A burmistrz miał swą wygodę.



WIECZOREK

prezes Związku b. więźniów politycznych

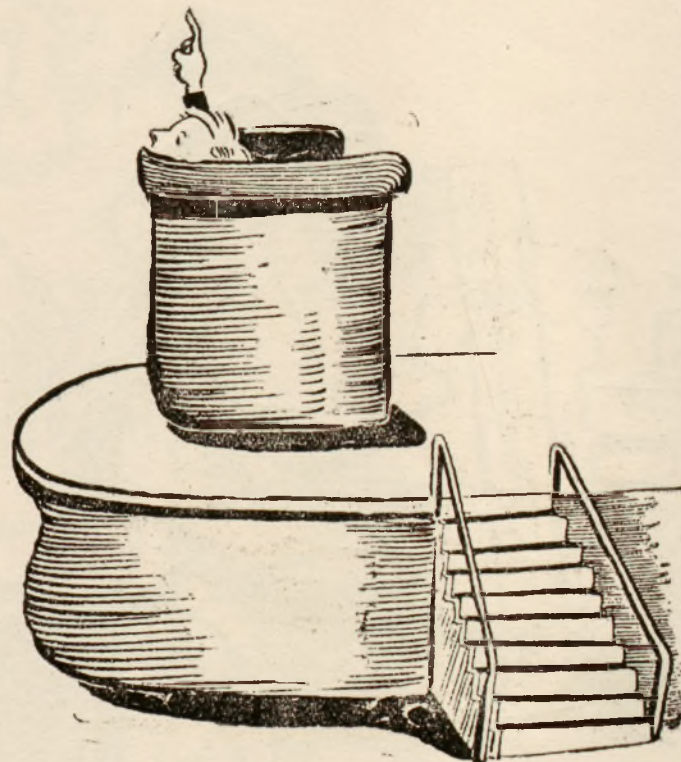
Byś rodaku się dowiedział,
Kto za Polskę w kozie siedział,
Do Bierunia pojedź bracie,
Tam Wieczorek czeka na cie.



Dr. WILIMOWSKI

chirurg z Katowic

Młoty lekarz, kraje blizny,
Też pracował dla ojczyzny,
Dziś zamknął się w swym lamusie,
Może — chirurg zdałby mu się.



WITCZAK

adwokat, poseł na Sejm Śląski

Rzucił sądownictwa tokę,
Wszedł na polityczną drogę;
By dorównać Korfantomu,
Robi wice — po swojemu.



ZABAWSKI
redaktor z Cieszyna

Choćby nawet byli bez butów,
To trafi pod stół mamutów;
Tam swą młodość przypomina,
Przeszła, — jak piękna dziewczyna.



ZIÓŁKIEWICZ
adwokat, prezes śląskiej P. P. S.

Czołowa postać śląskiego Pepesu,
Thusty jak tamten z nad brzegów Gangesu.
Uosobienie śląskich socjalistów,
Szczupły jak garstka naszych marksistów.



ŻÓŁTASZEK
komendant policji śląskiej

Gdy był sobie policjantem,
Nic nie mówił o Korfantym.
Gdy następnie awansował,
Korfantego aresztował.



ADWOKAT
w czasie kryzysu

W roku pełno miał sukcesów,
Wygrał tysiąc, sto procesów;
Lecz żeby się nie zбогаć, —
Wszystkie honorarja stracił.

KUPIEC

w czasie kryzysu

Gdy go kryzys zniszczył, sklep na żonę spisał,
W dwa miesiące później, już szyld syna wisiał;
Następnie co tydzień, każde dziecko miało
Sklep na swe nazwisko, póki dzieci stało.

A gdy właścicielem noworodek został,
W ręce Skarbowego i smoczek się dostał.
Malec się pogriewał i wyjechał z kraju
I rzekł: Niech cię jasny, sanacyjny maj!

LEKARZ

w czasie kryzysu

Za ostatnie grosze żony
Wyekwipował salony;
Czeka chorych — szczęścia swego,
A tu w miesiąc — pół chorego.

NAUCZYCIEL

w czasie kryzysu

Poborów mu dołożono,
Redukcją nie zagrożono;
I Iśią Wólką też nie grożą,
Może jeszcze coś dołożą.

POLICJANT

w czasie kryzysu

Tylko głodne wilki trzodę pożerają!
Im policjant chudszy, lepiej rwie za zgrają.
Gdy schwytanie draby przed sędzią stawają,
Karę im odłożą, — jego ośmieszają.

REDAKTOR

w czasie kryzysu

Gdy sejm zamknięty, rząd bez zmiany,
Czem tu zapełnić prasy łamy?
Gdy poseł posłowi łamie kości,
Zawsze gazeta ma nowości.

RZEMIEŚLNIK

w czasie kryzysu

Dziesięć ubrań szył codziennie;
Potem spadł na jedne spodnie,
Później tylko kieszeń wszywał
Raz na tydzień i — wyzywał.

Wreszcie, kiedy przyszła jesień,
Nasza zbledniała krawczyzna
Otrzymała zamówienia:
Wszyć guzik — w następny wrzesień.

SEJM ŚLĄSKI

Sejm jest po to, aby radził;
By się poseł z posłem wadził.
By posłowie razem wszyscy,
Mieli w sprawie zdań czterdzieści.

W tem jest bowiem mówcy efekt,
Że w projekcie znajdzie defekt;
Że co białe, nazwie czarne
I że wszystko razem marne.

Najmocniejszy zaś ten poseł
Kto o drugim myśli: osieł!
Zaś na wiecu krzyknie górnio:
Wszyscy ministrowie durnie!

Pan MACIEJ w dobie kryzysu

Kiedy były dobre czasy,
Grały skrzypce, klarnet, basy,
Wówczas Maciej nie był chory,
Codzień chodził do Astorji.

Tam wypijał dwie karafki
Baczewskiego, potem kawki
Czarnej, lub też ze śmietaną,
Razem z swoją własną damą.

Gdy nastały czasy chudsze,
Maciej już nie chodził w futrze,
Również i bez towarzyszki;
Kawy pijał po dwie łyżki.

Wreszcie, gdy kryzys na dobre
Zajrzał w Maćka oczy modre,
Do kawiarni co drugi dzień
Szedł, a w końcu raz na tydzień.

Również już kawy nie pijał;
Mlekiem świeżem się pożywiał,
Które tańsze o trzydzieście
Groszy polskich w naszym mieście.

Wreszcie, aby żyć oszczędniej
I urządzić się wygodniej,
Maciej, by nie mącić głowy,
W trójkę pijał pół sodowej.

Kelner z takiej pijatyki
Nie zarobił na guziki;
Wreszcie, kiedy nadszedł pierwszy,
Dał nad stołem taki wierszyk:

„By każdy mógł pić do syta,
Od dzisiaj jest darmo woda;
Pić ją można z talerzyka
Lecz własnego i — przy schodach!

Napis ten nad stołem Maćka
Wystraszył go do ostatka;
Przeniósł się do Monopolu,
Tam czyta, stojąc w holu.



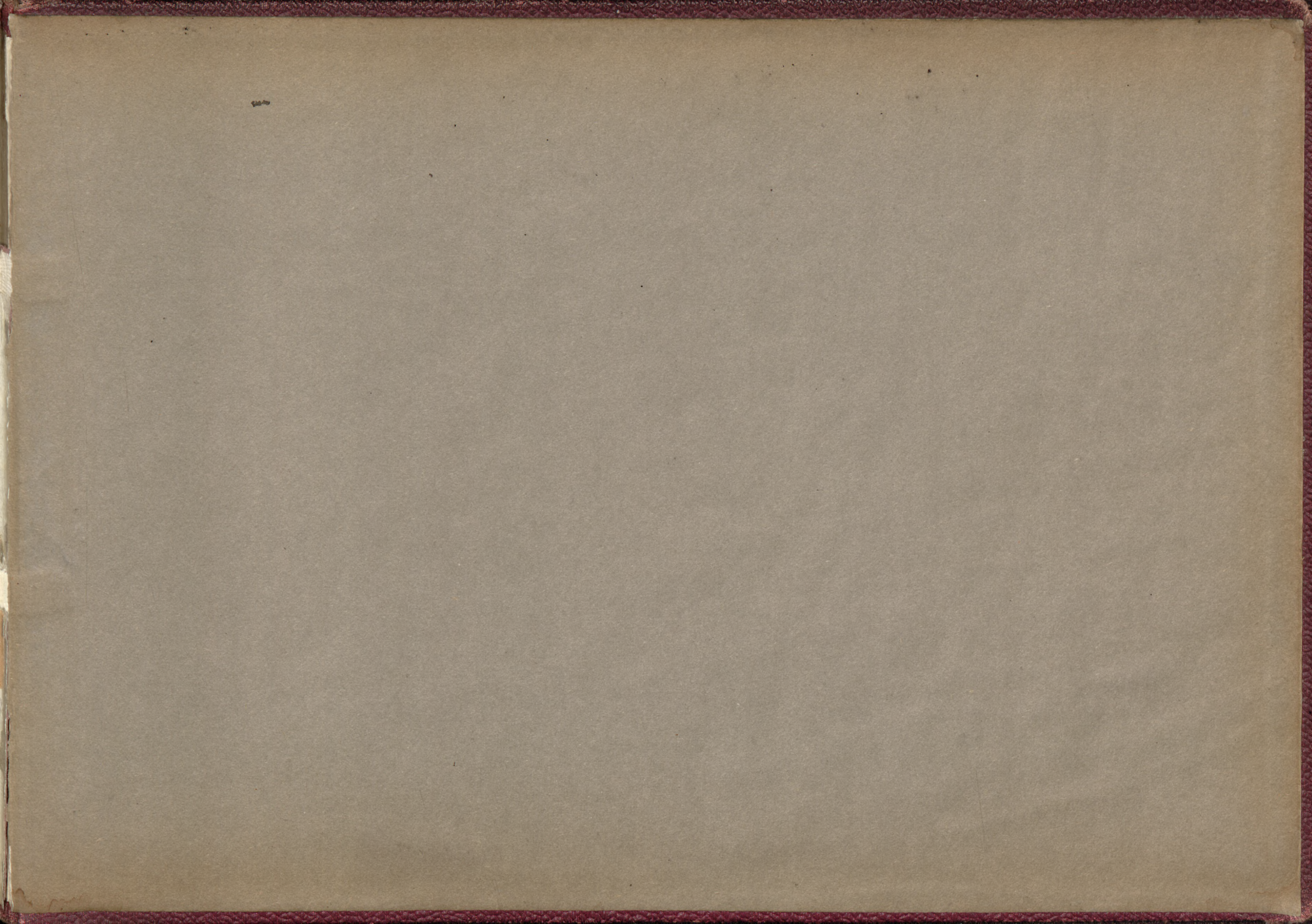
ROLECKI

Niebezpieczny malarz główek
Brusi stępiony ołówek,
Kto mu rysunki zaczepi,
Temu jeszcze mocniej wlepi.



JANICKI

Tyle się tu napisałem,
Że sam bez wiersza zostałem.



Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000710318



III 1806 Pracownia Śląska